



O racjonalnym wykorzystaniu internetu w edukacji

ABSTRACT: Janusz Morbitzer, *O racjonalnym wykorzystaniu Internetu w edukacji* [About rational usage of Internet in education]. Interdyscyplinarne Konteksty Pedagogiki Specjalnej, nr 23, Poznań 2018. Pp. 13-28. Adam Mickiewicz University Press. ISSN 2300-391X. DOI: <https://doi.org/10.14746/ikps.2018.23.01>

The Internet has become one of the most important educational tools today. However research shows, that it is often used without the necessary reflection, as an easily accessible source of information, instead of being tool for intellectual development. The article will present new opportunities offered by the Internet and new competences that are necessary to fully use in education the potential inherent in it. These competences are mostly intellectual-axiological, not technical.

KEY WORDS: education, Internet, competences, wisdom, development

Istotą techniki wcale nie jest coś technicznego.

Martin Heidegger (1889-1976) – niemiecki filozof,
jeden z największych filozofów XX w.

Wstęp

Przywołana jako motto myśl filozofa Martina Heideggera powinna być kanonem pracy nie tylko z mediami, ale z wszelkimi wytworami techniki. Zazwyczaj bowiem użytkownicy rozmaitych

dóbr techniki koncentrują się – co pozornie wydaje się oczywiste i naturalne – na warstwie technicznej i zaniedbują warstwę kulturową. Tymczasem to właśnie warstwa kulturowa w relacji technika – kultura jest ważniejsza. To ona stanowi bazę, na której nadbudowuje się warstwa techniczna. Zachowanie równowagi między tymi dwiema warstwami, które należy postrzegać jak awers i rewers tej samej rzeczywistości, jest warunkiem racjonalnego i bezpiecznego korzystania z dowolnej technologii. Przykładowo – przyczyną większości wypadków motoryzacyjnych nie jest będąca czasami zawodna technika, ale właśnie opisany przez amerykańskiego filozofa, medioznawcę i krytyka kultury Neila Postmana (1931-2003) triumf techniki nad kulturą – technopol, który jest *de facto* sposobem myślenia o technice¹, nadawania jej priorytetu przy zaniedbywaniu (a często całkowitym pomijaniu) warstwy kulturowej.

Internet, podobnie jak i wiele innych innowacji edukacyjnych – mimo dużych nakładów finansowych na wyposażenie szkół w nowe technologie – nie przyniósł oczekiwanych rezultatów i nie zrewolucjonizował środowisk uczenia się. Przyczyną tego niekorzystnego zjawiska jest koncentrowanie się na samej technologii, a nie na zmianie możliwości uczenia się² i brak odpowiedniego dla każdego medium optymalnego środowiska uczenia się, w którym walory danego medium mogłyby w pełni rozkwitnąć. Wiele z tych technologii, z internetem na czele, można uznać za znakomite narzędzia niewykorzystanych szans i możliwości.

Na pytanie o przyczyny tak wielkiej edukacyjnej popularności internetu pada zwykle odpowiedź politycznie poprawna – internet jest znakomitym, łatwo i szybko dostępnym źródłem wiedzy, można w nim znaleźć wszystko, co jest przydatne w procesie edukacyjnym. Pomijając istotny i często popełniany błąd – w internecie nie ma bowiem wiedzy, a są tylko niezbędne do jej budowania komponenty – informacje, jawi się kolejne pytanie: dlaczego, mając tak

¹ N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2004.

² *Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, przeł. Z. Janowska, red. H. Dumont, D. Istance, F. Benavides, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013, s. 53.

łatwy dostęp do internetu, nie jesteśmy jako ludzkość ani mądrzejsi, ani lepsi, a wprost przeciwnie – najnowsze badania wskazują na systematyczny spadek inteligencji człowieka?³

Pułapka internetu

Problematykę systematycznego obniżania się poziomu ludzkiej inteligencji, czyli postępujący proces idiokracji opisałem szerzej w kilku publikacjach⁴, w tym artykule pragnę zwrócić uwagę na zjawisko, które nazwałem „pułapką internetu”. Polega ono na tym, że wspomniana łatwość, szybkość, niskie koszty oraz powszechność dostępu do informacji, jaką oferuje internet, usypiają intelektualną czujność użytkowników tego medium i wielu z nich czuje się zwolnionych z potrzeby i gotowości własnego nieustannego rozwoju. Jednakże przyjmowanie założenia, że łatwość w korzystaniu z danego medium i jego zasobów jest wystarczającym powodem, by nie musieć się intelektualnie doskonalić, jest wielkim błędem. Łatwość dotyczy bowiem jedynie dostępu do informacji, a nie – leżącego już całkowicie poza danym medium – procesu jej przetworzenia.

Każde medium – jeśli ma być racjonalnie i odpowiedzialnie wykorzystywane – wymaga wcześniejszego przygotowania użytkow-

³ Naukowcy z norweskiego Centrum Badań Ekonomicznych Ragnara Frischa na podstawie bardzo rzetelnych badań wykazali, że od początku lat 70. ubiegłego wieku średni poziom inteligencji ludzi ulega systematycznemu zmniejszeniu i to w tempie wyższym, niż zakładany wcześniej w hipotezie J. Flynna poziom jej wzrostu; zob. J. Morbitzer, *Internet w edukacji – między mądrością a głupotą*, [#jacommentid:4924](https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/4328-internet-w-edukacji-miedzy-madrosacia-a-glupota) [dostęp: 10.08.2018].

⁴ Zob. J. Morbitzer, *Into Idiocracy – Pedagogical Reflection on the Epidemic of Stupidity in the Generation of the Internet era*, „Humanitas University Research Papers PEDAGOGY” 2018, nr 17; J. Morbitzer, *Sokrates odwrócony, czyli o internetowej głupocie*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. nauk. J. Morbitzer, D. Morańska, E. Musiał, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2017.

nika. Informacje na dowolny niemal temat znajdziemy przecież w radiu czy w książce, tyle tylko, że ich wyszukanie w tych mediach jest znacznie trudniejsze (chyba, że zdigitalizowane zasoby zostały umieszczone w internecie, ale wówczas korzystamy z obecności danego medium w internecie, z jego internetowej wersji). Zatem inne media wymagają od użytkowników większych kompetencji, większego nakładu pracy i czasu. Ze względów pragmatycznych ludzie preferują więc internet. Zadaniem pedagogów jest jednak obalenie mitu, że łatwość dostępu do informacji (jakże często przez internautów, a także nauczycieli utożsamianej z wiedzą!) automatycznie przekłada się na uczniowską wiedzę. Jeżeli chcemy się intelektualnie wzbogacać, to każde medium wymaga przygotowania i wysiłku ze strony użytkownika. Misją współczesnego nauczyciela jest przygotowanie uczniów do roli architekta wiedzy, tj. wyposażenie ucznia w kompetencje samodzielnego budowania gmachu wiedzy z pozyskanych – m.in. z zasobów globalnej sieci – informacji.

Dla efektywnego korzystania z mediów i narzędzi nowoczesnych technologii konieczne wydaje się wyposażenie zarówno uczniów, jak i nauczycieli w głęboką, opartą na własnej refleksji znajomość kilku podstawowych zasad i prawidłowości odnoszących się do medialnego świata. Do takich prawidłowości należy zaliczyć: zasadę św. Mateusza, metaforę kuny w kurniku, twarde i miękkie determinizm medialny, paradoksy rozwoju techniki Jacques'a Ellula i wiele innych. Ograniczone ramy niniejszego artykułu pozwalają jedynie na zasygnalizowanie wybranych elementów z przedstawionej listy.

Szczególne znaczenie dla racjonalnego korzystania z internetu ma jedna z najważniejszych w obrębie nauk społecznych zasad – zasada św. Mateusza. Jej istota odwołuje się do znanej z Ewangelii przypowieści o talentach, której konkluzja głosi: „Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma”⁵. Tak więc intelektualnie bogaty, czyli mądry użytkownik internetu, będzie lepszym architektem wiedzy – wybierze lepsze „informacyjne cegiełki” i zbuduje

⁵ *Przypowieść o talentach*, Ewangelia wg św. Mateusza, Mt 25, 29.

z nich potężniejszy gmach własnej wiedzy. Internet będzie dla niego narzędziem intelektualnego rozwoju. Użytkownik intelektualnie ubogi, który zapewne będzie słabszym architektem, nie potrafi wybierać wartościowych informacji, często ogranicza się do operacji „kopiuj – wklej”. Pomijając ewentualne problemy natury prawnej, łatwo zauważyć, że dla tej kategorii użytkowników internet będzie narzędziem intelektualnej degradacji.

Odniesiona do globalnej sieci zasada św. Mateusza oznacza, że mamy tu do czynienia ze swoistym sprzężeniem zwrotnym – im użytkownik jest intelektualnie silniejszy, tym większą odniesie korzyść dla własnego rozwoju. Wynika z tego bardzo ważny dla praktyki edukacyjnej wniosek – warto zadbać o wstępne przygotowanie intelektualne uczącej się osoby, w tym wyposażenie jej w wiedzę ogólną, a ten proces można i należy realizować od wczesnego dzieciństwa i w każdych okolicznościach, także, a nawet w szczególności – tych „pозainternetowych”.

Wpływ narzędzi technologii informacyjno-komunikacyjnych, do których należy globalna sieć, na intelektualne funkcjonowanie człowieka zależy głównie od racjonalności ich wykorzystania. Pełne i dobre wykorzystywanie bogatych i różnorodnych zasobów internetowych możliwe jest tylko wówczas, gdy użytkownik dysponuje odpowiednią wiedzą, a jeszcze lepiej – także i mądrością. Zasada św. Mateusza pokazuje, że o efektywności korzystania z internetu – również w obszarze edukacji⁶ – decyduje człowiek. Warto zatem przywołać tu – w najbardziej skróconej wersji – sformułowaną przez amerykańskiego medioznawcę, Paula Levinsona, zasadę miękkiego determinizmu. Zakłada ona, że media (w szerszym znaczeniu – wszelkie technologie) oferują pewne możliwości, a człowiek decyduje o stopniu ich wykorzystania⁷. Miękki determinizm medialny

⁶ W zasadzie każde korzystanie z Internetu ma charakter edukacyjny, bo albo się czegoś uczy my i tym samym intelektualnie się wzbogacamy, albo też ulegamy intelektualnej (być może także moralnej) degradacji.

⁷ P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2006, s. 24.

milcząco odwołuje się więc do pojęcia odpowiedzialności, gdyż człowiek – mając do dyspozycji pewne oferowane przez technologie możliwości – podejmuje decyzje o ich wykorzystaniu bądź nawet zrezygnowaniu z nich. W takiej decyzyjnej sytuacji znajduje się np. kierowca samochodu posiadającego dużą moc i wysoką prędkość maksymalną. Odpowiedzialny kierowca gotów jest do ograniczenia oferowanej przez technologie wolności w imię uznawanych wartości – takich jak bezpieczeństwo własne i innych użytkowników – i dostosowania prędkości do konkretnej sytuacji drogowej.

Z zasadą miękkiego determinizmu medialnego doskonale konweniujecie sformułowana przez wspomnianego już N. Postmana jedna z kluczowych dla refleksji nad światem mediów teza: „Każda technologia jest zarazem ciężarem i błogosławieństwem; nie albo-albo, lecz tym i tym jednocześnie”⁸. W korzystaniu z dowolnej technologii są zatem wpisane zarówno skutki pozytywne, jak też potencjalne zagrożenia, które zawsze muszą być brane pod uwagę.

Takim potencjalnym zagrożeniem jest np. opisane przez metaforę kuny w kurniku⁹ niewłaściwe wykorzystywanie internetu, polegające na koncentrowaniu się na wyszukiwaniu kolejnych informacji, przy jednoczesnym zaniedbywaniu przetworzenia zgromadzonego już materiału. Metafora ta pokazuje, że konieczne jest kształtowanie odpowiedzialnych zachowań użytkownika w świecie mediów, bowiem – w większości – nie potrafimy jeszcze racjonalnie działać w warunkach nadmiaru informacji. W odróżnieniu jednak od kierującej się instynktem kuny, człowiek posiada kulturę i to ona powinna być sternikiem i wyznacznikiem jego zachowań – są one bowiem możliwe do kształtowania.

Dwa modele korzystania z internetu w edukacji

W porównaniu z epoką książki era cyfrowa oferuje całkowicie nowe możliwości i stawia też nowe wymagania. Linearna książka

⁸ N. Postman, op. cit., s. 16.

⁹ Zob. np. J. Morbitzer, *Sokrates odwrócony, czyli...*

narzucala kolejność odczytywanych treści i nie wymagała od czytelnika decyzyjności. Sieć natomiast stwarza znacznie większą przestrzeń wolności wyboru – tym samym wymaga od użytkownika dużej samodzielności i częstego podejmowania decyzji. Umiejętność podejmowania trafnych decyzji, także tych dotyczących własnego rozwoju – to jedna z kilku możliwych definicji mądrości. Wynika stąd, że dla efektywnego korzystania z sieci konieczna jest mądrość użytkownika.

Do podobnego wniosku prowadzą też słowa współzałożyciela i byłego prezesa Apple Inc., Stevena Paula Jobsa (1955-2011): Sama technologia się nie liczy. To, co jest ważne, to wiara w to, że ludzie są dobrzy i mądrzy, i że jeśli damy im nowoczesne narzędzia, będą w stanie z nimi czynić prawdziwe cuda. S. Jobs podkreśla tu szczególne znaczenie kategorii aksjologicznych – mądrości i dobra, gdyż tylko ludzie posiadający te wartości potrafią w pełni wydobyć potencjał tkwiący w nowoczesnych mediach i technologiach. To z kolei skłania do konkluzji, że jeśli współczesna edukacja ma dobrze spełniać swoją społeczną misję, powinna przyjąć nowy kierunek – musi być zorientowana w stronę mądrości i duchowości.

W kontekście wypowiedzi S. Jobsa warto zastanowić się, co oznacza – z edukacyjnego punktu widzenia – bycie mądrym. Trzeba tu przywołać istniejące w filozofii od Starożytności, a silnie spopularyzowane przez niemieckiego filozofa oświeceniowego Immanuela Kanta (1724-1804) rozróżnienie dwóch komponentów ludzkiego mózgu: intelektu i rozumu. Intelekt (łac. *intellectus*), który ma charakter narzędziowy, emocjonalnie niezaangażowany, aksjologicznie neutralny, pełni funkcje odkrywcze, wiodące ku zinnemu poznawaniu prawdy. Natomiast rozum (łac. *ratio*) jest związany z warstwą aksjologiczną, zapewnia refleksję, wartościuje i wskazuje, co jest dobre, a co złe. Jest to pojęcie bliskie mądrości. Intelekt jest konieczny, by człowiek był wynalazcą i odkrywcą, ale to rozum decyduje o tym, w jaki sposób będziemy wykorzystywać swoje osiągnięcia. Niemiecki pedagog i filozof Otto Friedrich Bollnow (1903-1991) niezwykle trafnie wskazuje, że „intelekt nauczy nas, jak zbudować dom. Ale to za mało. Jedynie rozum nauczy nas, jak w nim pokojo-

wo współzamieszkiwać¹⁰. Problemem edukacyjnym jest to, że współczesna edukacja bardziej ceni intelekt niż rozum, nie jest więc zainteresowana kształceniem ku mądrości.

Czy potrafimy racjonalnie i odpowiedzialnie korzystać z internetu? Jak pokazał w swojej pracy *Płytki umysł* amerykański pisarz zajmujący się tematyką technologii, biznesu i kultury Nicholas Carr, internet jest medium wymuszającym powierzchowność: „gdy podłączamy się do sieci, wchodzimy w środowisko, które sprzyja pobieżnemu czytaniu, chaotycznemu myśleniu i powierzchownej nauce¹¹. Na ten aspekt zwraca również uwagę światowej sławy polski socjolog Zygmunt Bauman (1925-2017): „W rankingu użytecznych i pożądanych umiejętności sztuka surfowania zdetronizowała sztukę zgłębiania¹². Charakterystyczne, że typowym określeniem zachowania internautów jest oznaczające ślizganie się po powierzchni „surfowanie”, nie spotykamy natomiast pojęć oznaczających głębsze zanurzenie się, jak np. nurkowanie. Nie odnosząc się tu do tzw. głębokiego internetu (ang. *deep Web*), oznaczającego treści nieindeksowane za pomocą standardowych wyszukiwarek, ani też w większości do nielegalnego „ciemnego internetu” (ang. *Dark Web*)¹³ i pozostając przy klasycznej sieci, należy stwierdzić, że tak powierzchowne korzystanie z zasobów globalnej sieci, bez ich głębszych penetracji, jest marnowaniem nie tylko tych zasobów, ale przede wszystkim ogromnej szansy na własny rozwój intelektualny. Z powodu braku umiejętności bądź chęci „nurkowania” w internecie tracimy możliwość poznania tego, co pod powierzchnią, tego, co być może piękne i wartościowe – tracimy cały informacyjny „podwodny świat internetu”.

¹⁰ T. Gadacz, *Uniwersytet w czasach bezmyślności*, wykład inauguracyjny, AGH, Kraków, <http://www.agh.edu.pl/info/article/universytet-w-czasach-bezmyslnosci-wyklad-inauguracyjny/> [dostęp: 10.08.2018].

¹¹ N. Carr, *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2013, s. 145-146.

¹² Z. Bauman, *O edukacji. Rozmowy z Riccardo Mazzeo*, przeł. P. Poniatowska, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2012, s. 46.

¹³ Zob. <https://ciekawe.org/2016/07/15/glebszy-poziom-internetu/> [dostęp: 10.08.2018].

Jeżeli jednak wyobrazimy sobie internet jako niemal nieskończony informacyjny szwedzki stół, to oczywiste jest, że przy tak ogromnej informacyjnej obfitości rozsądną strategią zaspokajania informacyjnego „głodu” jest korzystanie z małych porcji na poszczególnych „stołach” (stronach), z nadzieją, że na kolejnych trafimy na jeszcze smaczniejsze kąski. Zatem owa informacyjna obfitość niejako wymusza strategię płytkości, ale jest to tylko częściowe wytłumaczenie i usprawiedliwienie rezygnacji z poznawania leżących „głębiej” i wymagających większych kompetencji użytkownika zasobów sieciowych. Rozwiązanie tego problemu jest bez wątpienia istotnym zadaniem i wyzwaniem dla współczesnej edukacji.

Przyjmując jako kryterium stopień filtracji informacji docierającej do uczącego się, można wyróżnić dwa modele korzystania z internetu. Model pierwszy (kolejność jest tu całkowicie dowolna) to udostępnienie uczniom całego internetu, bez żadnej ingerencji ze strony instytucji edukacyjnych. Model drugi natomiast zakłada istnienie stworzonych przez te instytucje filtrów informacyjnych, pozwalających na korzystanie przez uczniów z zasobów ograniczonych (zazwyczaj tematycznie), uznawanych przez nauczycieli za pożyteczne i niestwarzające zagrożeń w postaci np. treści wychowawczo szkodliwych czy też merytorycznie niepoprawnych.

W pierwszym modelu, który jest odzwierciedleniem realnej sytuacji internauty korzystającego z internetu, rzucamy ucznia na głęboką wodę. Musi on dysponować kompetencjami związanymi z wyszukiwaniem informacji, jej selekcji i przetwarzania w użyteczną wiedzę, musi zatem dysponować kompetencjami miękkimi, w szczególności jedną z dziś najważniejszych – kompetencją uczenia się. Właśnie doskonalenie tej kluczowej kompetencji XXI w., w połączeniu z uczeniem się odpowiedzialności za własne kształcenie stanowią największe zalety tego modelu. Jego przeciwnicy będą wskazywać na możliwe zagrożenia, głównie w postaci napotkania treści nieprawdziwych czy mogących negatywnie oddziaływać na ucznia.

W modelu drugim mamy do czynienia z „centralnym sterowaniem” – uczeń porusza się w sztucznym, ale bezpiecznym środowisku.

sku informacyjnym, tu jednak jego kompetencje nawigacyjne – zarówno te potrzebne, jak i te kształtowane – są znacznie ograniczone. Sytuacja ta przypomina kurs nauki jazdy realizowany na zamkniętym torze, pozbawionym wprawdzie zagrożeń mogących wystąpić w realnych sytuacjach drogowych, ale właśnie przez usunięcie tych zagrożeń silnie oddalony od codziennej praktyki ruchu drogowego i w związku z tym mało przydatny.

Zasadnicze pytanie pedagogiczne dotyczy celu stosowania medium – czy jest nim cel dalekosiężny, jakim jest rozwój intelektualny ucznia, czy też chodzi o cel doraźny, ultrakrótkoterminowy w postaci przygotowania wypracowania, projektu, udzieleniu prostej odpowiedzi bez zbędnych głębszych analiz, a nawet bez większego jej zrozumienia? Czy zatem jest to cel (a tym samym motywacja) wewnętrzny, sformułowany przez uczącą się osobę, czy też cel zewnętrzny – narzucony przez nauczyciela, szkołę, program nauczania? Odwołując się do koncepcji Abrahama Masłowa, w pierwszym przypadku można mówić o zaspokajaniu potrzeb wzrostu i traktowaniu uczącej się osoby jako istoty sterowalnej wewnętrznie, a w drugim – o zaspokajaniu potrzeb braku i traktowaniu uczącego się jako istoty sterowalnej z zewnątrz. Warto też dodać, że model z filtrem informacyjnym ma zazwyczaj charakter komercyjny, gdyż jego tworzeniem, dostarczaniem treści, badaniem efektywności itp. zajmują się konkretne firmy.

Z edukacyjnego punktu widzenia model pierwszy jest więc bardziej zasadny i korzystniejszy dla uczących się osób, natomiast model drugi jest wygodniejszy i bezpieczniejszy dla nauczyciela. Jeżeli mamy na uwadze, że we współczesnej edukacji nauczyciel – choć nadal bardzo ważny – nie pełni już kierowniczej funkcji, nie jest mentorem i „mędrce na scenie” – jest raczej stojącym z boku przewodnikiem i facilitatorem, a głównym aktorem jest uczeń, wybór modelu wydaje się oczywisty.

Na dysfunkcjonalność współczesnych systemów edukacyjnych w zakresie przygotowania uczniów do efektywnego korzystania z internetu w skali globalnej, a nie tylko naszego kraju, zwrócił uwagę prof. Łukasz Turski – fizyk, mający dużą wiedzę i doskonałą

intuicję pedagogiczną. W artykule *Triumf nieuctwa*¹⁴ autor zarzucił systemom edukacyjnym poszczególnych krajów, że nie zrealizowały swojej najważniejszej powinności – nauczania racjonalnego wykorzystywania źródeł internetowych. Jak słusznie zauważył: „Zdolność oddzielania prawdy od chłamu jest ważniejsza niż znajomość logarytmów czy historii wojen i powstań”¹⁵. Szkoła zatem powinna wspomagać uczniów w procesie kształtowania w ich umysłach filtru merytoryczno-aksjologicznego, pozwalającego odróżniać prawdę od fałszu oraz treści poprawne od nieprawdy i zwykłej głupoty. Umiejętność właściwego posługiwania się przez ucznia takim filtrem jest o wiele cenniejsza niż dostarczanie mu gotowych, przefiltrowanych przez zewnętrzny filtr informacji.

Postmodernistyczna ideologia, zakładająca rezygnację z prawdy, jej plebiscytowość (coraz częściej rozmaite gremia decydują w głosowaniach o tym, co prawdą jest, a co nią nie jest), dopuszczenie wielu prawd – eufemistycznie nazywanych „narracjami”, a obecnie funkcjonowanie „postprawdy” i *fake newsów*, doprowadziły do ukształtowania człowieka bezgranicznie ufającego przekazom medialnym i bezrefleksyjnie przyjmującego medialne informacje¹⁶, na określenie którego nieżyjący już dziennikarz, eseista i krytyk masowej kultury, Mariusz M. Czarniecki (1934-2015), zaproponował termin „mediota”, czyli medialny idiota. Słowo „idiota” nie ma tu obraźliwego zabarwienia – wywodzi się od greckiego *idiotes*, oznaczającego niespecjalistę, ignoranta, człowieka o bardzo niskich kwalifikacjach¹⁷.

Na jeszcze inną, szczególnie ważną kompetencję we współczesnym internetowym świecie wskazuje prof. Tomasz Szkudlarek. Milcząco nawiązując do tzw. prawa Theodora Sturgeona, które mówi, iż „90 procent treści to bzdury” (ang. *ninety percent of everything is crap*), profesor apeluje o wykazywanie wobec medialnych

¹⁴ Ł. Turski, *Triumf nieuctwa*, „Przeгляд” 2017, nr 6.

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Morbitzer, *Sokrates odwrócony, czyli...*

¹⁷ M.M. Czarniecki, *Medioci: czy nie jesteś jednym z nich? Przewodnik dla odbiorców telewizji, prasy, radia, kaset wideo, Internetu*, Wydawnictwo Europol, Warszawa 2003.

przekazów odpowiedniego dystansu i postawy „niezniszczalnej i wiecznej podejrzliwości, że może jest inaczej”¹⁸. Jest to postawa racjonalnego krytycyzmu, która powinna charakteryzować człowieka w kontakcie z przekazem medialnym.

Zakończenie

Tematyka wykorzystywania internetu w edukacji jest zagadnieniem bardzo złożonym. Istnieje tu wiele różnych koncepcji, podejść, indywidualnych pomysłów, poglądów badaczy i nauczycieli. Sytuacja przypomina tę opisaną przez Johna Godfreya Saxe’a (1816-1887) w znanej *Balladzie o słoniu i sześciu ślepcach hinduskich*¹⁹. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na jej pełne przywołanie, zachęcam jednak Czytelników do zapoznania się z nią, ze względu na jej duże walory edukacyjne. Oto każdy z sześciu ślepców opisuje słonia z własnej wycinkowej perspektywy poznawczej. I choć każdy z nich ma rację w opisie swojego wycinka, żaden nie podaje opisu całości. Ballada ta ukazuje jeden z najczęściej popełnianych błędów poznawczych – rozumowanie *pars pro toto*, czyli poznanie całości za pomocą fragmentów. Wskazuje ona na konieczność wymiany poglądów, doświadczeń i wyników badań pomiędzy badaczami zajmującymi się wdrażaniem i badaniami wykorzystywania internetu w edukacji, gdyż tylko wówczas możliwe będzie uzyskanie w miarę adekwatnego obrazu całości problematyki.

Wydaje się, że jedną z propozycji, którą warto rozważyć, jest koncepcja holistycznej wizji internetu. Zakłada ona jedność czterech sfer: technicznej, intelektualnej, kulturowej i aksjologicznej. Jedynie ta pierwsza – co wynika z samej nazwy – odnosi się do zagadnień technicznych i w praktyce sprowadza się do nauki obsługi sprzętu

¹⁸ T. Szkudlarek, *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 124.

¹⁹ *Księga nonsensu*, przeł. A. Marianowicz, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986; zob. też dok. elektron. <http://psychologbielsko.eu/wp-content/uploads/2015/01/Saxe-J.G.-Ballada-o-s%C5%82oniu.pdf> [dostęp: 10.08.2018].

i wybranych aplikacji. Sfera intelektualna to kompetencje użytkowników w obszarze wyboru wartościowych informacji i budowania z nich gmachu wiedzy, czyli kompetencje w zakresie bycia architektem wiedzy własnej, odpowiedzialność za własny rozwój i odpowiedzialność w relacjach z innymi użytkownikami. Sfera kulturowa tworzy szeroko rozumiany kontekst przemian edukacyjnych, natomiast ściśle z nią związana sfera aksjologiczna jest niezbędna do podejmowania zgodnych z etyką decyzji przy wyborze informacji i do stosowania w korzystaniu z internetu ogólnej zasady medycznej *Primum non nocere*. W sferze tej zawiera się także przywołany wcześniej postulat S. Jobsa o mądrym i dobrym użytkowniku mediów. Należy podkreślić, że nie jest on gwarancją, a jedynie warunkiem koniecznym racjonalnego korzystania z internetu.

Przygotowanie do tego procesu wymaga kształtowania szerokiej „otoczki” – środowiska uczenia się. Pojęcie to Hanna Dumont i David Istance w pracy pod swoją redakcją pt. *Istota uczenia się* definiują jako ogół warunków – zarówno materialnych, jak i niematerialnych – w których realizowany jest proces uczenia się. Tak rozumiane środowisko uczenia się obejmuje cztery wymiary:

- uczeń (kto się uczy?),
- nauczyciele i inni edukatorzy (z kim realizowany jest proces uczenia się),
- treści (czego się uczymy),
- infrastruktura (gdzie i za pomocą czego?)²⁰.

Autorzy podkreślają, że uczenie się powinno być rozumiane jako „usytuowane w kontekście” i to właśnie bezpośredni kontekst każdego zdarzenia związanego z uczeniem się jest tym, co określamy mianem „środowiska uczenia się”²¹.

Powtórzmy na zakończenie użytą jako motto tego artykułu myśl M. Heideggera: Istotą techniki wcale nie jest coś technicznego. Z przedstawionych w artykule rozważań wynika, że wielkim błędem jest postrzeganie internetu i wspieranej przez to medium edukacji przede

²⁰ *Istota uczenia się...*, s. 52.

²¹ *Ibidem*, s. 53.

wszystkim w kategoriach technicznych. Konieczna jest jej znacznie szersza, holistyczna wizja i związana z nią koncepcja kształcenia ku mądrości i duchowości. Mądrość z kolei winna być postrzegana jako szczególnie cenna wartość, charakteryzująca zarówno ucznia, jak i nauczyciela. Nie chodzi przy tym o to, by wszyscy nauczyciele i uczniowie byli mądrzy na miarę greckich filozofów – to jest oczywiście nierealne – istotne jest wskazanie odpowiedniego kierunku działania i uświadomienie, że do mądrości należy dążyć, bo jest to w dzisiejszym cyfrowym świecie niezwykle ważna kategoria aksjologiczna. Mądrość wymaga obiektywizmu oceny (zarówno przy wyborze informacji, jak i tej nauczycielskiej – przy ocenie ucznia), panowania nad emocjami i sprawnego mechanizmu podejmowania decyzji.

Droga do mądrości jest daleka. Obecnie mądrość stała się jedną z najbardziej deficytowych wartości. Wśród rozlicznych przyczyn tego niekorzystnego zjawiska wymienić należy fakt życia w świecie tzw. mediów gorących, przekazujących – w odróżnieniu od mediów zimnych – komunikaty pełne i łatwe w odbiorze, angażujące zmysły i emocje, a nie wyobraźnię i rozum. W rezultacie zanurzenia w świecie gorących mediów człowiek epoki cyfrowej staje się coraz bardziej emocjonalny i jednocześnie coraz mniej racjonalny²². Warto zatem przywołać jeszcze inną definicję mądrości. We współczesnym rozedrganym świecie, pełnym zgielku, natłoku myśli, nadmiaru bodźców i informacji, mądrość należy postrzegać nie tylko jako umiejętność podejmowania trafnych decyzji, ale też jako sztukę wewnętrznego wyciszenia się. Jest to sztuka tak trudna, że jest ona dostępna nielicznym.

Walka o racjonalne wykorzystanie internetu w edukacji – edukacji, która dziś może być realizowana w dowolnym miejscu i o dowolnej porze, bez dawnych ograniczeń szkolnym czasem czy przestrzenią – to walka o to, by smartfon z dostępem do internetu

²² J. Morbitzer, *O efekcie cieplarnianym w edukacji*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. nauk. J. Morbitzer, D. Morańska, E. Musiał, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2015.

nie był dla ucznia tylko ekstensją jego umysłu, przedłużeniem ręki i bezrefleksyjnie używanym narzędziem rozrywki, ale by był racjonalnie i odpowiedzialnie wykorzystywanym mobilnym narzędziem rozwoju młodego człowieka – narzędziem poznawania świata i samego siebie. Jest to bardzo ważny element wychowania do samorozwoju i efektywnego przygotowania do dobrego funkcjonowania w cyfrowym świecie, a w szerszym kontekście – do bycia świadomym, w pełni wartościowym obywatelem współczesnego społeczeństwa sieci. Postęp technologiczny, któremu nie towarzyszy głęboka refleksja humanistyczna, jest zawsze większym zagrożeniem niż szansą.

Bibliografia

- Bauman Z., *O edukacji. Rozmowy z Riccardo Mazzeo*, przeł. P. Poniatowska, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2012.
- Carr N., *Płytki umysł. Jak Internet wpływa na nasz mózg*, przeł. K. Rojek, Wydawnictwo HELION, Gliwice 2013.
- Czarniecki M. M., *Medioci: czy nie jesteś jednym z nich? Przewodnik dla odbiorców telewizji, prasy, radia, kaset wideo, Internetu*, Wydawnictwo Europol, Warszawa 2003.
- Gadacz T., *Uniwersytet w czasach bezmyślności*, wykład inauguracyjny, AGH, Kraków, <http://www.agh.edu.pl/info/article/universytet-w-czasach-bezmyslnosci-wyklad-inauguracyjny/> [dostęp: 10.08.2018].
- Istota uczenia się. Wykorzystanie wyników badań w praktyce*, przeł. Z. Janowska, red. H. Dumont, D. Istance, F. Benavides, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2013.
- Księga nonsensu*, przeł. A. Marianowicz, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986; zob. też dok. elektron. <http://psychologbielsko.eu/wp-content/uploads/2015/01/Saxe-J.G.-Ballada-o-s%C5%82oniu.pdf> [dostęp: 10.08.2018].
- Levinson P., *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, przeł. H. Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2006.
- Morbitzer J., *Internet w edukacji – między mądrością a głupotą*, <https://www.edunews.pl/badania-i-debaty/opinie/4328-internet-w-edukacji-miedzy-madrosacia-a-glu-pota#jacommentid:4924> [dostęp: 10.08.2018].
- Morbitzer J., *Into Idiocracy – Pedagogical Reflection on the Epidemic of Stupidity in the Generation of the Internet era*, "Humanitas University Research Papers PEDAGOGY" 2018, nr 17.
- Morbitzer J., *O efekcie cieplarnianym w edukacji*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. nauk. J. Morbitzer, D. Morańska, E. Musiał, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu, Dąbrowa Górnicza 2015.

Morbitzer J., *Sokrates odwrócony, czyli o internetowej głupocie*, [w:] *Człowiek – Media – Edukacja*, red. nauk. J. Morbitzer, D. Morańska, E. Musiał, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2017.

Postman N., *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Duleba, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA, Warszawa 2004.

Szkudlarek T., *Media. Szkic z filozofii i pedagogiki dystansu*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009.

Turski Ł., *Triumf nieuctwa*, „Przegląd” 2017, nr 6.